



krótko

W stulecie kościoła św. Jacka

Mozaika z bł. Janem Pawłem

OPATOWICE.

W uroczystość Bożego Ciała, 23 czerwca, na zakończenie procesji ks. proboszcz Eugeniusz Bienek poświęcił nową mozaikę zamontowaną na elewacji kościoła Matki Miłości i Sprawiedliwości Społecznej w Tarnowskich Górach-Opatowicach. Widnieje na niej postać bł. Jana Pawła II w szatach pontyfikalnych z mitrą i pastorałem, a u dołu umieszczono herby: papieski i Tarnowskich Gór. Mozaika zdobi główne wejście do kościoła, od strony zachodniej. Została wykonana w katowickiej pracowni architekta Michała Kuczmińskiego.

Dziś Pascha jest u św. Jacka na Rozbarku. Pascha to przejście, jesteśmy ludźmi drogi, a Kościół jest na niej przewodnikiem – powiedział bp Gerard Kusz w Bytomiu.

W uroczystość Bożego Ciała bp Gerard Kusz przewodniczył Mszy św. i procesji eucharystycznej w parafii św. Jacka, która obchodziła stulecie poświęcenia kościoła. – Modlimy się w tych dniach jak Polska długa i szeroka o ochronę życia. Większość posłów deklaruje się jako wierzący, lecz kiedy przychodzi do głosowania, to wyrażają zdanie inne niż uczniowie Ewangelii. To przykre, dlatego modlimy się o te ważne decyzje, bo w dziedzinie moralnej nie ma kompromisu. W dziedzinie politycznej może być, ale w moralnej nigdy. Módlmy się, żebyśmy nie sprzedali sumienia



W procesji niesiono obraz św. Jacka autorstwa jednego z parafian Marka Szczepanika

za pieniądze czy władzę – mówił bp Kusz na bytomskim Rozbarku.

– W stulecie poświęcenia naszego kościoła przez jego budowniczego ks. Emanuela Buchwalda, gromadzimy się, by dziękować Bogu za dar tej świętej przestrzeni. Dziękujemy

że w tym miejscu dane nam jest wiarę swoją wyznawać i głosić Ewangelię współczesnemu światu – powiedział ks. Tadeusz Paluch, proboszcz parafii św. Jacka, która przez kilka miesięcy przygotowywała się do jubileuszu.

Mira Fiutak

Nasza wiara w kryzysie



GÓRA ŚWIĘTEJ ANNY. Wielka orkiestra dęta zawsze towarzyszy pielgrzymkom

Ponad 5 tysięcy wiernych diecezji gliwickiej i opolskiej uczestniczyło w dorocznej pielgrzymce mężczyzn i młodzieńców na Górę Świętej Anny. Mszy św. w grotcie lurdzkiej przewodniczył biskup gliwicki Jan Wieczorek. Poruszające kazanie wygłosił biskup opolski Andrzej Czaja. – Jest kryzys wiary na naszej ziemi, nie tylko kryzys Kościoła. Nasz ratunek jest tylko w Bogu. Nie da się służyć Bogu i mamonie. Trzeba dać posłuch Bożemu heroldowi, a tym heroldem jest dla nas Kościół. Nasza wiara będzie w kryzysie, jeśli nie będziemy słuchać Kościoła i nie będziemy potrafili uklęknąć do modlitwy – podkreślał ordynariusz opolski. W pielgrzymce tradycyjnie uczestniczyli neoprezbiterzy diecezji gliwickiej, opolskiej oraz franciszkańskiej prowincji św. Jadwigi.

MIRA FIUTAK

Rocznik '86 dziękuje

JUBILEUSZ. Tylko ten, kto jest wypełniony duchem Bożym, może innych uduchowić i zachwycać – mówił bp Jan Wieczorek podczas Mszy św. w 25. rocznicę święceń kapłańskich, celebrowanej razem z księżmi, którzy przyjęli święcenia w 1986 roku w katedrze w Opolu. Do gliwickiej katedry na jubileuszową Mszę św. przyjechało 32 spośród 42 wyświęconych wtedy kapłanów (jeden z powodu choroby był święcony później). Księża z tego rocznika obecnie pracują w diecezji gliwickiej i opolskiej, ordynariacie polowym

WP, a także w Niemczech, w Togo w Afryce oraz w Ameryce Północnej i Południowej. W homilii bp Jan Wieczorek rozważał drogę powołania pierwszych apostołów i ich następców, podkreślając, że autorytet, jaki mieli, nie wypływał z wykształcenia i pozycji, ale mocy świadectwa danego o Chrystusie, który był dobry i życzliwy dla każdego człowieka. Zwracając się do jubilatów, zachęcał, żeby patrząc w przyszłość, zastanowili się, jak być autorytetem w dzisiejszym świecie i jak dalej owocnie służyć.



Razem z jubilatami Eucharystię celebrowali bp Jan Wieczorek (w pierwszym rzędzie trzeci od lewej), ks. infułat Konrad Kołodziej (czwarty od lewej) i księża, którzy w 1986 roku przyjęli święcenia kapłańskie w Katowicach

Nie jesteśmy sami

GLIWICE. Hasło tegorocznego programu duszpasterskiego to skierowana do nas wszystkich prośba: Trwajmy w komunii z Bogiem – przypomnieli na rynku gliwickim podczas centralnej procesji Bożego Ciała bp Jan Wieczorek. Podkreślił, że Bóg zaprasza wszystkich do wspólnoty z sobą. – Gromadzimy się w ten dzień wokół Chrystusa, najświętszej i największej Obecności, po to, by uświadomić sobie, że nie jesteśmy sami na ziemi – mówił w homilii biskup. Zaznaczył, że przed wielkimi tajemnicami

trzeba się zawsze zatrzymać i zamyślić. Chrystus ustanowił Eucharystię, choć żaden z apostołów się tego nie spodziewał. Ten dar jest ofiarowany każdemu człowiekowi od 2000 lat. – Każdy może go przyjąć, ale też odrzucić, znieważać, podeptać, pokpić – przestrzegali kaznodzieje. Procesja w Gliwicach tradycyjnie rozpoczęła się w katedrze św. Piotra i Pawła. Ołtarze przygotowane były przy plebanii katedralnej, Katolickiej Szkole z Charakterem im. Edyty Stein, ratuszu i kościele Wszystkich Świętych.



Sypanie kwiatów na procesji Bożego Ciała to przywilej dziewczynek

Piąta złota płyta

KOSZĘCIN. Wręczenie złotej płyty dla Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” połączone zostało z tegorocznym „Świętem Śląska” zaplanowanym

na początek lipca. „Albośmy to jacy tacy” to piąty w historii zespołu złoty album. Płyta ukazała się w 2003 roku, znalazły się na niej polskie

tańce narodowe i ludowe. W większości są to kompozycje prof. Stanisława Hadyny lub jego opracowania muzyczne.

Dla kogo pracujemy?



Agata Wieczorek i Irena Trzensiok, doradczynie metodyczne religii, dziękują ks. prał. Bernardowi Kojowi. Po prawej stoi ks. Tadeusz Hryhorowicz

RUDY. 25 czerwca, na zakończenie roku szkolnego, w sanktuarium rudzkiem spotkali się katecheci, nauczyciele i wychowawcy. Ks. prał. Bernard Koj, kanclerz gliwickiej kurii, który przewodniczył Mszy św., przypomniał że tak jak kapłani, tak też katecheci są powołani do tego, żeby głosić Boga słowem, ale przede wszystkim dawać świadectwo swojej wiary. Przestrzegali przed oczekiwaniem na uznanie i pochwały. – Jeśli zapomnimy, dlaczego pracujemy i dla kogo pracujemy, to ta praca nigdy nie da nam szczęścia. Tylko głupiemu człowiekowi wydaje się, że to, co mówi, co dobrze zrobił, jest wyłącznie zasługą jego geniuszu czy pomocy naukowych. Nie wystarczy być katechetą wyuczonym, trzeba być katechetą wierzącym – powiedział

do zebranych w bazylice. W całej diecezji gliwickiej pracuje blisko 400 katechetów świeckich, ponad 300 księży i 42 siostry zakonne. – To był spokojny rok w katechezie. Przygotowujemy się do nowego programu katechetycznego, który w naszej diecezji będzie zasadniczo wprowadzany od września 2012 roku. Katecheci wiedzą już na czym polegają zmiany, przyglądają się podręcznikom – mówi ks. Tadeusz Hryhorowicz, moderator sekcji szkolno-katechetycznej. W związku z reformą w szkolnictwie w ramach tego nowego programu katechetycznego dzieci pójdą do Pierwszej Komunii w klasie trzeciej, czyli w tym samym wieku co teraz. Uczestnicy spotkania obejrzą spektakl Teatru Karola pt. „Tobie dam klucze Królestwa”.

Maksymilian Maria Kolbe, męczennik Auschwitz, został patronem kaplicy w Areszcie Śledczym w Bytomiu.

Przynagła mnie miłość Boga, bym w każdym człowieku szukał dobra – mówił bp Jan Wieczorek, cytując bł. Jana XXIII w homilii podczas Mszy św., sprawowanej 20 czerwca w nowo urządzonej kaplicy aresztu. Podkreślił przy tym, że zasada ta powinna odnosić się do każdego, niezależnie, czy podziela moje poglądy, czy nie, jakiej jest religii lub wyznania. – Kaplica ta niech nam przypomina, że Syn Człowieczy przyszedł szukać i odnajdywać to, co zginęło – zauważył bp Wieczorek. To z jego inicjatywy na patrona tego miejsca wybrano św. Maksymiliana, szczególnego więźnia, który



Bp Jan Wieczorek przewodniczył Mszy św. i poświęcił nową kaplicę

oddał życie za drugiego człowieka. W podziękowaniu biskup otrzymał obraz świętego, namalowany przez jednego z osadzonych.

Nowa kaplica jest niewielka, znajduje się w części wewnętrznej szpitala, może się w niej zmieścić zaledwie kilkanaście osób. To jednak wystarczy, bo przebywający w areszcie mężczyźni

mogą uczestniczyć w Mszy św. w małych grupach. Ołtarz i figurę św. Maksymiliana ufundował Leonard Klabis, dyrektor ds. Produkcji Centrum Wydobywczego Północ KW SA. Nad ołtarzem wisi krzyż i obraz bł. Jana Pawła II. Kapelanem aresztu jest ks. Damian Trojan, który odprawia tu Msze

św. w soboty rano, a oprócz tego w każdy poniedziałek po południu prowadzi indywidualną posługę na poszczególnych oddziałach.

Bytomski Areszt Śledczy znajduje się w samym centrum miasta przy ul. Wrocławskiej, liczba osadzonych waha się od 350 do 400 osób.

Klaudia Cwołek

Jubileusz bytomskiego kościoła

Na trudnym pokładzie ziemi

Nasi poprzednicy dobrze troszczyli się o świątynię, my przejęliśmy po nich tę odpowiedzialność – mówi ks. Dariusz Grzeszczak, proboszcz parafii Świętej Trójcy w Bytomiu.

W dniu odpustu, 19 czerwca, parafia świętowała 125-lecie konsekracji kościoła. W kalendarzu jubileuszowych wydarzeń rozpoczynających się w marcu znalazło się wiele koncertów, spektakli teatralnych i Paschalne Święto Młodzieży. Przed odpustem misje dla bytomskiej parafii poprowadzili dominikanie – o. Adam Wyszynski, duszpasterz akademicki z Łodzi i o. Artur Musiański, proboszcz z Małego Cichego koło Zakopanego.

Mszy św. w okazji jubileuszu przewodniczył bp Jan Wieczorek. – W dzisiejsze dziękczynienie włączamy budowniczych kościoła i wszystkich, którzy przez dzie-



Uroczystość jubileuszowa odbyła się w dniu odpustu Świętej Trójcy

sięcia trzyczili się o tę świątynię. Postawioną na trudnym pokładzie ziemi, który tutaj drżał. W tej pięknej świątyni prosimy, aby wzrastało też piękno świątyni Ducha Świętego – w naszych

rodzinach i w całej wspólnotce parafialnej – powiedział biskup gliwicki. Na uroczystość zaproszeni zostali księża pracujący dawniej w tej parafii i pochodzący z niej oraz siostry zakonne.

Po południu odbył się festyn, z którego dochód zostanie przeznaczony na letni wypoczynek. Na kolonie do Świnoujścia wyjedzie z parafii ponad sto dzieci i młodzieży. – Za nami długa tradycja, która zobowiązuje. Chcemy podjąć odpowiedzialność za dalszy rozwój tego bosko-ludzkiego Kościoła. Kościoła z czerwonej cegły, którą próbujemy doczyszczać, ale przede wszystkim Kościoła, którego sami jesteśmy członkami – powiedział ks. Dariusz Grzeszczak, nawiązując do prowadzonego w parafii remontu.

Od 29 czerwca w Galerii Sztuki w Centrum Handlowym Agora, sąsiadującym z kościołem Świętej Trójcy, można oglądać wystawę fotograficzną przygotowaną z okazji jubileuszu. Znalazły się na niej zdjęcia z rodzinnych zbiorów przedstawiające życie parafii na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci.

Mira Fiutak

GOŚĆ GLIWICKI

gliwice@gosc.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Przedwiośnie 3, 44-119 Gliwice
TELEFON (32) 750 61 30
REDAGUJA: ks. Waldemar Packner
– dyrektor oddziału tel. 664 006 683,
Klaudia Cwołek tel. 664 006 681,
Mira Fiutak, tel. 664 006 682



ARCHIWUM IPN W KATOWICACH

WSPOMNIENIE.

Gdy na początku 1981 r. ojciec Jan Siemiński wrócił po trzyletniej przerwie z Warszawy do Gliwic, by objąć zwierzchnictwo nad parafią redemptorystów, musiał stawić czoła licznym problemom. Jak się niebawem okazało – zdominowały one czas jego duszpasterskiej posługi.

tekst

BOGUSŁAW TRACZ

boguslaw.tracz@ipn.gov.pl

Wielkim trudem i ofiarną pracą współbraci, parafian i anonimowych darczyńców usuwano skutki tragicznego pożaru, który 7 lipca 1980 r. strawił większą część dachu kościoła Podwyższenia Krzyża Świętego i uszkodził przyległe doń budynki klasztorne, a woda

Usunąć proboszcza



ZE ZBIORÓW MUZEUM W GLIWICACH

Pierwsza po 35 latach publiczna Eucharystia na placu Krakowskim 3 maja 1981 r. Kazanie wygłasza o. Jan Siemiński

Z LEWEJ U GÓRY: Fotografia o. Jana Siemińskiego z akt paszportowych

i środki gaśnicze użyte podczas akcji strażaków uszkodziły mury świątyni.

Powrót zakonnika do miasta nie umknął uwadze funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa, którzy widzieli w o. Siemińskim przeszkodę w skutecznej walce z religią i Kościołem. Już w 1961 r., zaledwie trzy lata po święceniach kapłańskich, kiedy przebywał w Toruniu, dał się poznać jako zażarty obrońca budynków klasztornych ojców redemptorystów. Z bezprawnym zamiarem przejęcia ich i likwidacją zakonnego gimnazjum nosiły się komunistyczne władze. Jego nieprzejednana postawa zaprowadziła go przed oblicze „ludowej sprawiedliwości”. Sąd w Bydgoszczy wydał wyrok 2,5 roku więzienia. Młody zakonnik spędził 21 miesięcy w Zakładzie Karnym w Barczewie. Doświadczenia te spowodowały, że o. Jan utwierdził się w przeświadczeniu o konieczności twardego non possumus wobec roszczeń komunistów.

Robotnicy, profesorowie, studenci

W 1981 r. w całym kraju trwał „karnawał »Solidarności«”. Do zakrycia o. Siemińskiego zaczęli trafiać z prośbą o pomoc, wsparcie i modlitwę robotnicy z Huty 1 Maja i górnicy z kopalni „Gliwice”, studenci i pracownicy Politechniki Śląskiej oraz liczni wierni z dzielnic położonych daleko od parafii. Mówiono o nim, że dla każdego potrafił znaleźć czas. Był świetnym organizatorem. Dwoił się i troił, by sprostać licznym prośbom. Był jednym ze współtwórców religijnego odrodzenia mieszkańców grodu nad Kłodnicą po sierpniu 1980 r. Między innymi dzięki niemu doszło do wielkiej Mszy polowej na placu Krakowskim 3 maja 1981 r. Ku zaskoczeniu komunistycznych władz wzięto w niej udział prawie 50 tys. gliwiczian – jedna czwarta mieszkańców miasta. Wygłosił wówczas płomienne kazanie przeciwko ateizacji młodzieży i ingeren-

cji państwa w sferę sacrum. Jego marzeniem było, by każdego roku odbywała się na placu Krakowskim podobna Msza św.

Wbrew rozpowszechnianym przez Służbę Bezpieczeństwa opiniom, jakoby był „wichrzycielem i osobą działającą poza prawem”, starał się być legalistą. Na wiosnę 1982 r. zwrócił się z oficjalnym pismem do władz miasta o wydanie zgody na odprawienie kolejnej Mszy na placu Krakowskim. Trwał stan wojenny. Rządzący miastem nawet nie raczyli dać wyczerpującego uzasadnienia swojej kategorycznej odmowy. Miejsce na modlitwę było, w ich przekonaniu, wyłącznie za murami świątyni.

Czwartkowe Msze za ojczyznę

Po 13 grudnia 1981 r. kościół Podwyższenia Krzyża Świętego stał się przystanią dla działaczy zdelegalizowanej „Solidarności”. Ojciec Jan Siemiński stanął na czele Duszpa-

sterstwa Ludzi Pracy. Od pierwszych dni stanu wojennego organizował pomoc materialną, zachęcał do trwania w nadziei i wspierał wszystkich modlitwą. Od 1982 r. z jego inicjatywy rozpoczęły się słynne, czwartkowe Msze za ojczyznę, po których odbywały się spotkania z ludźmi kultury, artystami, działaczami opozycji. W 1983 r. zaangażował się we współtworzenie Tygodni Kultury Chrześcijańskiej, które w następnych latach objęły swym zasięgiem większość świątyń w mieście, a gliwickie kościoły gościły dzięki temu pierwszą ligę przedstawicieli środowisk twórczych z całego kraju.

Rządzący miastem nie widzieli ani zaangażowania wiernych,

ani religijnej i modlitewnej sfery działań o. Jana. Był dla nich wyłącznie przeciwnikiem politycznym, przedstawicielem „reakcyjnego kleru”, który stał na przeszkodzie budowie socjalistycznej Polski.

Funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa nie ustawali w nękanii zapracowanego proboszcza. Prawie na każdą Mszę, którą celebrował o. Siemiński, przychodzili pracownicy gliwickiej SB, bynajmniej nie dla przeżycia religijnego. Jeśli nie mogli osobiście, instruowali tajnych współpracowników, którzy następnie szczegółowo relacjonowali usłyszane kazania. Te najważniejsze, podczas świąt lub czwartkowych Mszy za ojczyznę, nagrywano na ukryte w torbach i pod płaszczykami magnetofony, a następnie starannie przepisywano na maszynie.

Kryptonim „Lotos”

Im bardziej nękano o. Siemińskiego, im częściej wzywano go do „złożenia stosownych wyjaśnień”, im częściej otrzymywał telefony i anonimowe pogroźkami, tym bardziej odmawiał. Na polecenie Wydziału IV SB w Katowicach zastrzeżono mu możliwość wyjazdów zagranicznych i nakazano pod żadnym pozorem nie wydawać paszportu. Gliwickie Duszpasterstwo Ludzi Pracy objęło działaniami operacyjnymi o kryptonimie „Krypta”. Od stycznia 1984 r. rozpoczęto stałą obserwację jego osoby, której nadano kryptonim „Lotos”. Naprzeciwko kościoła, na ostatnim piętrze przychodni lekarskiej przy ul. Kozielskiej 4, urządzono tzw. punkt zakryty – miejsce, z którego funkcjonariusze bezpieki praktycznie bez przerwy mogli obserwować, co dzieje się wokół kościoła. Stamtąd wykonywano również zdjęcia osób wchodzących i wychodzących na spotkania w salkach katechetycznych. Drugim miejscem obserwacji była kawiarnia „Roma”, z okien której widać było dokładnie, kto wchodził i wychodził przez klasztorną furte.

We wrześniu 1984 r. prezydent Gliwic Janusz Krajewski, zapewne z poruczenia władz partyjnych



ARCHIWUM IPN W KATOWICACH

SB śledziła osoby goszczące u o. Siemińskiego. Na zdjęciu uczestnicy czwartkowych Mszy za ojczyznę i spotkanie Duszpasterstwa Ludzi Pracy. Fotografia wykonana z ukrycia (tzw. punktu zakrytego) przez funkcjonariuszy, którzy zaznaczyli długopisem na kliszy interesujące ich osoby

Niezlomny redemptorysta

Imano się wszystkim metod, by zaszkodzić księdzu i kierowanej przez niego parafii. W kwietniu 1985 r. szef Wydziału ds. Wyznań w porozumieniu z prezydentem Gliwic zawrócił się do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Katowicach z prośbą o wstrzymanie wszelkich dotacji środków Ministerstwa Kultury i Sztuki przeznaczonych na remont spalonego klasztoru i kościoła „do chwili zaprzestania szkodliwej dla Państwa działalności przez ks. Siemińskiego, jak i zgromadzenia oo. Redemptorystów oraz usunięcia ks. Siemińskiego ze stanowiska proboszcza parafii”. Starano się tym samym zalegalizować stan faktyczny, gdyż władze miasta już od dłuższego czasu utrudniały odbudowę, tłumacząc się za każdym razem brakiem materiałów i kryzysem gospodarczym.

Kiedy władza odmawiała, z pomocą przychodzili wierni. Ze składek i darowizn kupowano niezbędne materiały, a wielu parafian pracowało bezpłatnie i po godzinach. Remont trwał ponad 10 lat i zakończył się już po upadku komunizmu. Niezlomny redemptorysta nie przestraszył się szykan i pogroźek. Przeprowadził swoją parafię przez trudne lata 80. Zmarł 7 lipca 2004 r. W 2007 r. Prezydent RP Lech Kaczyński odznaczył go pośmiertnie Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

R E K L A M A

Diecezjalny Dom Formacyjny w Nysie
ul. F. Gierczak 2, 48-300 Nysa
tel.: +48 77 448 40 24,
fax: +48 77 448 46 71
receptura@ddf.nysa.pl
www.ddf.nysa.pl



Zapraszamy

OBIEKTYM PAŃSTWAU;

różne formy rekolekcji
nocleg w pokojach 1-2-
i 3-os. z łazienkami

salę konferencyjną na 50 osób
salę audiowizualną
przyjęcia okolicznościowe



Śluzowanie na zabytkowej śluzie z roku 1830



The Bluecity Queen na skrzyżowaniu Odry z Kanałem Gliwickim

Statkiem po rzece i kanałach

Atrakcje akwafluwialne

Ożywia się ruch pasażerski na Kanale Gliwickim.

W przystani „Szkwał” lub w przystani przy śluzie w Koźlu można wsiąść na statek pasażerski „Bluecity Queen” i popłynąć nim w górę Kanału Gliwickiego. To jeden z najstarszych statków pasażerskich pływających po polskich wodach śródlądowych (zbudowany w Holandii w roku 1908) i największa obecnie atrakcja turystyczna Kędzierzyna-Koźla. – Całe życie mieszkamy nad Kanałem Gliwickim. W wielu krajach widzieliśmy białą flotę pływającą po rzekach, kanałach i zawsze bardzo nam się to podobało. A u nas od 20 lat praktycznie nic nie pływało. To był motyw główny naszej decyzji o zakupie statku i uruchomieniu żeglugi. No i się udało – tłumaczy Krzysztof Banasik, który wraz z żoną Małgorzatą jest armatorem statku.

Rejsy regularne i wariantowe

Od wielu lat mówiło się, że warto by „jakoś” Odrę ożywić, „coś” zrobić. Wreszcie zaryzykowali Banasikowie, kupili „The

Bluecity Queen” w Holandii. Projekt uruchomienia rejsów pasażerskich wsparty funduszami unijnymi na remont statku doczekał się realizacji. W ubiegłym roku statek odbywał już rejsy próbne po Odrze i Kanałe Gliwickim, wzbudzając niemałą sensację. Zimą został wyremontowany i zmodernizowany. Na pokład może zabrać do 60 osób. Do dyspozycji pasażerów są dwa pokłady – na dolnym jest barek. Obecnie proponowane są 4 warianty wycieczek. W niedziele – 3 rejsy dla turystów indywidualnych, w górę biegu Odry do Ciska. Rejsy trwają ok. półtorej godziny, rozpoczynają się na przystani „Szkwał” (o godz. 15 i 19) i na przystani przy śluzie „Koźle” (o godz. 17). Ceny biletów – 15 i 10 zł (dzieci i młodzież szkolna), dzieci młodsze gratis. Ponadto armator proponuje 3 trasy rejsów dla grup zorganizowanych – Odrą w stronę Opola do Śluzi Januszkowice i z powrotem (trzy godziny), Odrą przez port Koźle i Śluzę Kłodnica do tzw. syfonu Kłodnicy i z powrotem (3,5 godziny) oraz najdłuższą wycieczkę Odrą i Kanałem Gliwickim przez dwie śluzi aż do Kanału Kędzierzyńskiego (5 godzin). Tu ceny są odpowiednio wyższe. Możliwe jest także wyczerowanie statku wraz z załogą i obsługą dla urządzenia własnej imprezy

lub uroczystości. Specjalne oferty przygotowano dla szkół. Kontakt z armatorem: tel.: 77 481 50 27, kom. 500 201 389, e-mail: k.m.t.banasik@wp.pl.

Piękno ciszy i starej śluzi

– Miasto i przyroda widziane z Odry wyglądają zupełnie inaczej – zachwycali się uczestnicy z Odry wykładają zupełnie inaczej – zachwycali się uczestnicy inauguracji. Ich przewodnikiem był Janusz Niemczuk, gliwicki pasjonat historii hydrotechniki. – Jeszcze do lat 40. ubiegłego wieku latem na wycieczki po Odrze zabierał statek parowy. Zaczynały się na przystani przed urzędem pocztowym, a kończyły pod lokalem gastronomicznym na plaży w Starym Koźlu – informuje Niemczuk.

Zarówno rejs po Odrze, jak i po Kanale Gliwickim może dostarczyć wielu wrażeń romantycznej natury. Można na przykład – owszem, przy odrobinie szczęścia – zobaczyć stado jeleni przepływających przez kanał! Albo stado kormoranów czy bardziej pospolitego ptactwa wodnego. Sama cisza wodnych dróg przecinających połacie lasów czy wijących się wśród łąk warta jest takiej wycieczki. A do tego dochodzą naprawdę unikatowe zabytki hydrotechniki. Ręcznie otwierana śluza w Koźlu z roku

1830. – Jak kunsztownie zdobione są jej wrota! To prawdziwe dzieło sztuki – zachwyca się Janusz Niemczuk. Albo najwyższa śluza w Polsce – na Kanale Gliwickim w Kłodnicy, o spadzie liczącym 10,4 m. Czy zupełnie unikatowe rozwiązanie, jakie zastosowali budowniczowie Kanału Gliwickiego – syfon Kłodnicy. – To jedyne w Polsce miejsce, gdzie „bezkolizyjnie” krzyżują się dwa ciek wodne: rzeka Kłodnica po prostu przepływa pod Kanałem Gliwickim – tłumaczy Niemczuk.

Spacer statkiem po Odrze i Kanale może dostarczyć oprócz wrażeń tego typu również sporo materiału do refleksji nad przemijającym czasem i zmieniającymi się warunkami gospodarowania, a może także nad marnotrawionymi możliwościami. Niemal puste baseny portu kozielskiego, największego portu śródlądowego w Środkowej Europie. Pusty siedmiopiętrowy spichlerz portowy. Czy też Kanał Kędzierzyński łączący Kanał Gliwicki z Zakładami Azotowymi, otwarty ledwie 40 lat temu, niewykorzystywany do transportu nawozów sztucznych już od 1983 r. Warto uprzytomnić sobie, że rozpoczęto go budować w roku 1939 jako początek kanału Odra-Dunaj.

Andrzej Kerner

Występem Zespołu Kameralnego Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach rozpoczęły się letnie koncerty w parafii św. Andrzeja w Zabrze.

W pierwszą niedzielę wakacji orkiestra zaprezentowała m.in.: utwory Haendla, Bacha, Mozarta i Francka. – Koncerty mają na celu przede wszystkim propagowanie muzyki poważnej oraz pieśni o tematyce sakralnej. Wiemy, że istnieje ogromne zapotrzebowanie na taki rodzaj muzyki. Niestety, nie wszystkich stać na to, by wybrać się do filharmonii czy opery. Stąd propozycja koncertów, na które wstęp jest bezpłatny – wyjaśnia ks. Arkadiusz Kinel,

Propozycja na wakacyjne niedziele

Muzyczny strzał w dziesiątkę



proboszcz parafii i organizator przedsięwzięcia.

To już trzecia edycja Letnich Koncertów u św. Andrzeja, które w poprzednich latach spotkały się z bardzo dobrym przyjęciem. Pomysł okazał się strzałem w dzie-

siątkę, ponieważ podczas wakacji wiele instytucji kulturalnych ma przerwę, a chętnych do słuchania bardziej ambientnej muzyki nie brakuje. Program kolejnych muzycznych wieczorów w kościele św. Andrzeja przy ul. Wolności 196:

Z pięcioosobowym Zespołem Kameralnym Narodowej Orkiestry Symfonicznej PR w Katowicach wystąpili soliści: Martyna Kalus-Cholewa – sopran i Maksymilian Lipień – obój

17 lipca, godz. 19 – Servi Domini Cantores (Śpiewający Słudzy Pana) – Koncert pieśni religijnych; 14 sierpnia, godz. 16 – Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” – „Santo subito!” i 28 sierpnia, godz. 19 – Chór

Chłopi „Poznańskie Słowiki” – „W hołdzie Janowi Pawłowi II”.

W tym roku współorganizatorami koncertów są: UM w Zabrze, Górnośląska Spółka Gazownictwa w Zabrze, Kombinat Koksochemiczny Zabrze oraz parafia św. Andrzeja i działająca na jej rzecz fundacja.

k.

R E K L A M A

NYSA zaprasza pielgrzymów



Mnogość bogactwa architektury sakralnej i świeckiej w Nysie zaskakuje i czyni z miasta perłę pogranicza polsko-czeskiego. Miasto z tradycjami kulturowymi i religijnymi, położone nad malowniczym Jezioro Nyskim uwodzi bogactwem ciekawej, malowniczej architektury sakralnej. Nysa zyskała tytuł „Śląskiego Rzymu”, który godnie nosi do dziś.



Podążaj Nyską Drogą św. Jakuba

Nysę od Santiago de Compostela dzieli ponad 3 tys. km, ale ślady św. Jakuba widoczne są w Nysie – „Śląskim Rzymie” – na każdym kroku. Nyska Droga św. Jakuba, biegnąca od Głucholaz do Skerogoszcy, którą wyznaczają żółte maszły – symbol szlaku, uroczyste otwarta została 16 sierpnia 2000 roku, kiedy to nyska katedra, z mnóstwem historycznych i architektonicznych bogactw i osobliwości, otrzymała miano bazyliki mniejszej św. Jakuba Starszego Apostoła. Od tamtej pory do Nysy przybywają wierni, pielgrzymi, którzy pragną poczuć ducha św. Jakuba górniczego nad bazyliką. Wszystko rozpoczęło się w 2004 roku, kiedy to zamieszkaną Nysą Europejskie Stowarzyszenie Szlaku św. Jakuba z Santiago de Compostela zaproponowało władzom miasta współpracę. W ośrodku badawczym w Santiago de Compostela potwierdzono, iż z nyskiej leżnicy korzystali pielgrzymi podczas swej wędrówki do grobu św. Jakuba. Przy bazylice w dawnym miejscu stworzono niezwykle architektonicznie skromną, perłę sztuki złotniczej, gromadzący zabytki sakralne, najstarsze datowane na XV wiek. Pielgrzymi idący Drogą św. Jakuba każdego roku spotykają w Nysie postać św. Jakuba otwierającego Jarmark Jakubowy organizowany na podobieństwo średnio-wiecznego z 1501 roku. W tym roku (24 lipca) najjarmark pielgrzymi przybędą pieczo, konno, rowertami, a nawet kajakami. Wile widziani są wszyscy, którzy chcą do nas dołączyć (kontakt: jarmark@www.nysa.pl).



Szlak wskazujący właściwą drogę

Warto poznać i zobaczyć w Nysie miejsca, gdzie żyła bł. Maria Luiza Merkert, której beatyfikacja w 2007 r. w Nysie była jednym z najważniejszych wydarzeń w diecezji opolskiej i w regionie miasta. Z inicjatywy władz gminy Nysa i Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety powstał Szlak Siostrami bł. Marii Luizy Merkert. Pierwsza grupa pielgrzymów wyruszyła nim 25 września 2000 r. Poświęcenia trasy pielgrzymkowo-turystycznej w Nysie dokonał biskup opolski Andrzej Czapla, który przewodniczył Mszy św. w bazylice mniejszej św. Jakuba, gdzie znajduje się sanktuarium z relikwiami błogosławionej.

– To szlak wskazujący właściwą drogę chrześcijańskiego życia. Niech ten szlak będzie przez nas często podejmowany. Zwłaszcza w niedziele, w gronie rodzinnym – z żoną, mężem, dziećmi oraz przyjaciółmi – mówi bp. Andrzej Czapla. Opakowany 16 płytami z brzo i sekwencjami Śląskiej Samarytanii szlak wskazuje miejsca, z którymi związana była błogosławiona. Biskup opolski podkreślił również, aby podchodzić do tablic z sentencjami matki Marii, podejmować w życiu to, co nam przekazała, co jest zgodne z Ewangelią. Spacer po szlaku daje możliwość poznania również pięknych zakątków Nysy, a także ich historii. Dom Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety w Nysie wybudowany został staraniem Marii Luizy w latach 1862–1865. Jest to miejsce medytacji, pracy, formacji i przygotowania sióstr do posługi chorym i najbardziej potrzebującym. W domu maderystycznym siostry utworzyły i udostępniły zwiędającym pielgrzymom Izbę Pamięci, miejsce przechowywania pamiątek po błogosławionej sprzed ponad 150 laty.



Biała gołębia – symbol Ducha Świętego. Ostatnie spotkanie przypomniło ważne słowa z placu Zwycięstwa

Zakończenie całorocznego projektu „Papolandia” w Bojkowie

Na finał smak PRL-u

Poruszali się śladem Jana Pawła II, według jego trasy z 1979 roku. Co miesiąc odkrywali nowe miejsce.

Przez cały rok szkolny mapa zappełniała się miastami z trasy pierwszej papieskiej pielgrzymki: Warszawa, Częstochowa, Gniezno, Wadowice, Kalwaria Zebrzydowska, Kraków. Cofali się w czasie, odwiedzając wydarzenia historyczne związane z danym miejscem. Wypupywali relikwiarz św. Wojciecha, zdobywali Jasną Górę, jedli posiłki w Smocznej Jamie, zaglądali do Bramy Floriańskiej w bojkowskiej re-mizie strażackiej.

W projekcie pt. „Papolandia” brali udział uczniowie Szkoły Podstawowej z Bojkowa. Organizatorem spotkań było Stowarzysze-

nie Rodzin Katolickich działające w tutejszej parafii, razem z proboszczem i Szkołą Podstawową nr 8. Wykorzystali oni projekt przygotowany przez Centrum Myśli Jana Pawła II w Warszawie, wzbogacając go o własne, autorskie pomysły. – Chcieliśmy żeby dzieci i młodzież miała okazję pożytecznie spędzić sobotnie przedpołudnia, dobrze wykorzystać czas, poznając osobę i nauczanie Jana Pawła II. Chcieliśmy też zintegrować dzieci z naszego środowiska i bardziej związać je z parafią – mówi jeden ze współorganizatorów Krzysztof Kruszyński, katecheta z SP w Bojkowie. – Zupełnie nieoczekiwanym celem okazało się przygotowanie do beatyfikacji Jana Pawła II, bo kiedy projekt ruszał jeszcze nie wiedzieliśmy, że nastąpi ona w maju.

Przed wakacjami odbył się finał „Papolandii”, w którym uczestniczyło ponad 40 uczniów, którzy tym

razem przenieśli się do roku 1979. Na trasie przygotowanej gry terenowej czekały na nich PRL-owskie realia. Sklep z półkami zastawionymi octem, kartki na żywność, spotkanie z tajniakiem czy przejazd czarną czajką, jakby przeniesioną wprost z czasów papieskiej pielgrzymki. A teren za Domem Parafialnym zamienił się w warszawski plac Zwycięstwa, z dużym drewnianym krzyżem z czerwoną stulą i grobem Nieznanego Żołnierza. Tam przy wypuszczonej nad domami białej gołębiczy wszyscy przypomnieli sobie ważne słowa papieża: Niech zstąpi Duch Twój...

Nagrodą dla kilkunastu wolontariuszy – gimnazjalistów i licealistów – współtworzących spotkania jest wycieczka do Warszawy, gdzie m. in. wezmą udział w warsztatach organizowanych przez Centrum Myśli Jana Pawła II.

Mira Fiutak

zapowiedzi

Lato z „Metamorfozami”

Na wycieczki tematyczne i zdobywanie odznaki „Wędrowiec Gliwicki” zaprasza stowarzyszenie „Gliwickie Metamorfozy” – 3 lipca – piknik w Rudzińcu, 10 lipca – „Gliwickie gazety” i „Drewniane kościoły”. Więcej informacji: www.gliwiczanie.pl.

Finał Cantate Deo

3 lipca – zakończenie XXIV Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Religijnej „Cantate Deo”. W programie: godz. 16 – ogłoszenie wyników, godz. 17 – koncert laureatów, godz. 19 – Msza św., godz. 20 – koncert Zespołu Festiwalowego.

Koncert w konwikcie

3 lipca, godz. 19, kościół MB Królowej Pokoju w Tarnowskich Górach

– na organach zagra Marek Pilch (Wrocław). W programie: Nicolas de Grigny, Dietrich Buxtehude, Johann Sebastian Bach, Felix Mendelssohn-Bartholdy. Prowadzenie koncertu ks. dr Franciszek Koenig.

Pielgrzymka niewidomych

10 lipca, Góra Świętej Anny – Msza św. w bazylice o godz. 10.

Trzyletnie studia zaoczne

Kierunek nauki o rodzinie proponuje trzy specjalności: kuratorstwo sądowe ds. rodziny, poradnictwo rodzinne i profilaktyka społeczna. Studia, organizowane przez Wydział Teologiczny UO, odbywać się będą w Centrum Edukacyjnym im. Jana Pawła II w Gliwicach. Rejestracja internetowa do 28 lipca: www.rekrutacja.uni.opole.pl. Informacje i konsultacje: ks. dr hab. Jan Kochel, kierownik Ośrodka Dydaktycznego Wydziału Teologicznego w Gliwicach, e-mail: jkochel@uni.opole.pl; tel. 32 232 18 51 w. 27.

R E K L A M A

Hotel Restauracja
Pałac Wisniewski ***
WYMARZONE
PRZYJĘCIE WESELNE
W SERCU SANKTUARIUM
PIEKARSKIEGO
tel. 500 11 70 71 www.palac-wisniewski.pl